Po konfiskacie nakład drugi

NR. 282 (4212) | Warszawa, CZWARTEK 18 Września 1930 r. | Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

DO PRACY I DO WALKI!

Wstępne przygotowania przedwyborcze ZWIĄZKU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU zostały zakończone.

Wszelkie dalsze wskazania, dotyczące organizowania kampanji wyborczej, będą nadsyłane stale poszczególnym organizacjom i mężom zaufania!

WSZYSCY DO PRACY!

ORGANIZUJCIE SIĘ!

Poraz pierwszy od dziesięciu lat mamy znowu JEDNOLITY FRONT całej demokracji polskiej.

ZWYCIĘŻYMY!

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA,
POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE „WYZWOLENIE",
STRONNICTWO CHŁOPSKIE,
POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE „PIAST",
NARODOWA PARTJA ROBOTNICZA.

KTO ZAWINIŁ?

„Ja osobiście nie znoszę bezkarności" (Piłsudski w dn. 13 b. m.).

P. Jaroszewicz konfiskuje wszystkie pisma warszawskie, opisujące wypadki niedzielne inaczej, niż komunikaty urzędowe. Jedynie „Kurjerowi Polskiemu" uszło zdanie, że „tragiczny splot wypadków" został „*spowodowany użyciem broni przez policję*". Skorzystajmy tedy z tej łaski, czy niedopatrzenia cenzury i wróćmy do zajść niedzielnych.

P. Jaroszewicz w wywiadzie swym z poniedziałku składa gorącą pochwałę policji za dzielne sprawowanie się, co nie da się pogodzić z twierdzeniem „Kurjera Polskiego". P. Jaroszewicz wprawdzie przyznaje, że policja szarżowała i rozpędzała tłum, ale uważa to za reakcję, za „odpowiedź" na urządzenie niedozwolonego pochodu i atakowanie policji ze strony tłumu, a nie za spowodowanie „tragicznego splotu wypadków".

Jesteśmy co prawda zdania, że pochodu wogóle nie było, ale gdyby nawet przyjąć, że był pochód, to przecież pierwszym, elementarnym obowiązkiem policji—jak to się praktykuje w całym kulturalnym świecie — było wezwać uczestników pochodu do rozejścia się, a dopiero w razie nieusłuchania tego wezwania, lub oporu, przystąpić do rozproszenia tłumu. Tymczasem p. Jaroszewicz o wezwaniu do rozejścia się nic nie mówi, lecz stwierdza tylko, że szarża policji konnej nastąpiła z tyłu tłumu i to dlatego, że na przodzie były kobiety. Rycerskość, godna najwyższej pochwały, gdyby nie była okupiona tak drogo.

Dalej w „Kurjerze Polskim" jest mowa o użyciu broni przez policję, nie powiedziano tam jednak, o jaką broń chodzi. P. Jaroszewicz przeczy, jakoby policja strzelała z karabinów. Są jednak tacy, a jest ich bardzo wielu, którzy twierdzą coś wręcz przeciwnego. Kto ma rację?

Powinno to wszystko wyjaśnić śledztwo sądowe, o ile zostaną przesłuchani ci, którzy byli świadkami zajść niedzielnych i mogą przyczynić się do ujawnienia prawdy. Dotąd jednak nie czytaliśmy wezwania sędziego, by ci świadkowie się zgłosili do składania zeznań. A takich świadków były setki, zarówno z pośród uczestników wiecu, jak też publiczności, która z wiecem nie miała nic wspólnego. Bez wysłuchania tych świadków niepodobna wyrobić sobie obiektywnego sądu o przebiegu zajść.

Komunikaty urzędowe pochodzą od samej policji, która przecież nie przyzna się do tego, że ona spowodowała „tragiczny splot wypadków".

Domagamy się więc śledztwa dokładnego i wszechstronnego, domagamy się *prawdy* o zajściach niedzielnych. Dwa trupy, kilkunastu rannych, setki aresztowań — to nie drobiazg, nad którym społeczeństwo przeszłoby do porządku dziennego. Żyjemy ponoć w dobie odpowiedzialności i karzącej sprawiedliwości. Niechże więc ustalona będzie odpowiedzialność za krwawe zajścia niedzielne i niech sprawiedliwość wymierzy winnym karę.

W interesie władców dzisiejszych jest, by sprawy tej nie przewlekali, nie tuszowali i nie... przekazali swoim następcom.

J. M. B.

* * *

Dziękujemy wszystkim tym, którzy nadesłali swoje spostrzeżenia i stwierdzenia faktów w związku z **wypadkami niedzielnemi** w Warszawie. Obraz przebiegu zdarzeń oraz ich strona zakulisowa wyglądają już dzisiaj zupełnie wyraźnie. Przyjdzie czas — sądzimy, że wcale rychło — kiedy **niezależna** władza sądowa Rzeczypospolitej zajmie się tem wszystkiem dokładnie, ujawni winnych rzeczywistych i wymierzy sprawiedliwość.

Dziękujemy również za informacje, dotyczące **„sprawy Brześcia"**. Wiemy już dokładnie, jak to tam przedstawia się sytuacja. Z historji **tego** już nikt nie wymaże. **Odpowiedzialności** osobiste są **ustalone i wyjaśnione** należycie.

Polska Partja Socjalistyczna prowadzi **nieprzerwanie** swoją pracę; jesteśmy spokojni o podstawy ideowe i o formy organizacyjne ruchu socjalistycznego; jesteśmy pewni rezultatów naszego współdziałania z **ruchem ludowym** i z NPR. Wierzymy wszyscy razem w **zdrowie moralne** społeczeństwa. Odpowiadamy więc na wszystkie listy, zapytania i wyrazy oburzenia w sposób bardzo prosty:

Demokracja polska da sobie radę z temi nowemi trudnościami, które stanęły przed nią;

demokracji polskiej te trudności nie złamią;

demokracja polska nie zapomni i nie przebaczy w żadnych okolicznościach;

Socjalizm polski, zdecydowany raz iść w jednym szeregu, — tego szeregu wspólnego nie opuści aż do zwycięstwa.

Dzisiaj każdy z nas ma obowiązek zdwojonej pracy i zdwojonego wysiłku.

Gdy idzie o walkę z Sejmem — niema „wątpliwości"

Wczoraj ukazało się rozporządzenie Prezydenta uchylające ustawę z 12 lutego b. r. o karach na urzędników za nadużycia wyborcze. Dekret zmienia tę ustawę w punktach zasadniczych, które pomniejszają jej znaczenie i wartość.

Ale nie o to nam chodzi, lecz o stwierdzenie, że w walce z Sejmem rządy Piłsudskiego nie mają wcale tych „wątpliwości" konstytucyjnych, które się rodzą na poczekaniu przy każdej okazji.

Tymczasem dekret powyższy, ze względów formalnych, budzi właśnie duże wątpliwości.

Na podstawie art. 46 konstytucji Prezydent ma prawo wydawać rozporządzenia (dekrety) z mocą ustaw w czasie, kiedy Sejm jest rozwiązany, z wyłączeniem całego szeregu spraw, których w drodze dekretu załatwiać nie wolno.

Ale artykuł ten nic nie mówi, czy ustawa, która weszła już w życie, może być zniesiona przez dekret. Jest to niewątpliwie wada tego artykułu. Ale w innych wypadkach — np. w sprawie poborów prezydjum sejmowego — Piłsudski skrupulatnie uwzględnia to, *czego niema* w konstytucji. W danym zaś wypadku żadnych nie miał „wątpliwości" i wziął tylko *to, co jest*. Bo w walce z Sejmem wszystkie metody i drogi są dozwolone: dobre jest to, co jest w konstytucji, dobre też to, czego w niej niema.

Gdyby nawet przypuścić, że art. 46 upoważnia Prezydenta do wydawania dekretów, uchylających ustawy sejmowe, to inne artykuły poważnie osłabiają to przypuszczenie.

A więc art. 3, ust. 3 powiada, że „ustawa, uchwalona przez Sejm, zyskuje moc obowiązującą w czasie, przez nią określonym". Ustawa sejmowa z 12 lutego r. b. nie określa, jak długo ma obowiązywać, przez co rozumie się, że obowiązuje dopóty, póki któryś z przyszłych Sejmów jej nie zmieni. Dekret Prezydenta przekreśla to postanowienie konstytucji.

Art. 44 ustanawia, że Prezydent podpisuje ustawy wraz z odpowiednimi ministrami i zarządza ogłoszenie ich w Dzienniku Ustaw. Prezydent podpisał ustawę z 12 lutego, która też była ogłoszona w Dzienniku Ustaw.

Obecnie Prezydent uchyla ustawę przez siebie samego podpisaną i wydaje dekret. Czy w ten sposób nie osłabia się wagi tego podpisu. Niech nad tem zastanowią się przedewszystkiem ci, co tyle paplają o wzmocnieniu władzy Prezydenta, o poszanowaniu autorytetu Prezydenta itd.

Wybory uzupełniające do Rady Ligi Narodów

ZOSTAŁY WYBRANE: GWATEMALA, IRLANDJA I NORWEGJA

Genewa, 17 września. (PAT). Szwaj. Agencja Telegraf. Wybory uzupełniające do Rady Ligi Narodów dały oczekiwane powszechnie wyniki. W głosowaniu brało udział 52 przedstawicieli poszczególnych państw. Absolutna większość wynosiła więc 27 głosów. Zostały wybrane na członków Rady: **Gwatemala,** która uzyskała 41 głosów, **Irlandja**— 36 głosami i **Norwegja** 38 głosami (na miejsce ustępujących w tym roku: Finlandji, Kanady i Kuby). **Portugalja** uzyskała 30 głosów, jednakże, mimo osiągnięcia absolutnej większości, nie została wybrana wobec zajęcia trzech wakujących miejsc przez wzmiankowane powyżej państwa.

Po przeprowadzeniu wyborów przewodniczący Zgromadzenia złożył życzenia nowo - obranym państwom z racji ich wyboru, poczem przerwał posiedzenie na krótką chwilę, ażeby dać delegatom sposobność naradzenia się w sprawie mających nastąpić wyborów uzupełniających do stałego Trybunału Międzynarodowej Sprawiedliwości wobec ustąpienia z Trybunału przedstawiciela Ameryki, Hughesa.

NA TEMAT „REWIZJI KONSTYTUCJI"

Z BAJEK HERTZA.

„Wóz — dajmy na to — ugrzązł
w błocie...
Co jest pilniejsze ku robocie:
czy urządzanie tego wozu,
iżby wygodniej było siedzieć,
czy to, by wywlec go z nawozu, —
co jest pilniejsze? — chciałbym
wiedzieć!...

Interwencja Banku Polskiego w sprawie kursu dolara?

„Wieczór Warszawski" donosi, że wobec zwyżki kursu dolara od szeregu dni Bank Polski rzucił na rynek przeszło ćwierć miljona drobnych odcinków dolarowych, wobec czego kurs dolara spadł wczoraj na 8.95.

Na fundusz „Robotnika"

Stefan Karpowicz zł. 10.
T. P. zł. 5.
Paulina i Stefan Czarnowscy zł. 20
Zofja Jaworska zł. 5.

POGRZEB POD KONWOJEM POLICJI

ZWŁOKI ZAMORDOWANYCH OFIAR POLICJA PRZEWIOZŁA NA CMENTARZ.

W środę dn. 17 b. m. o godz. 4.30 rano do prosektorjum przy ul. dr. Oczki przyjechał samochód policyjny, do którego złożono trumny ze zwłokami Stanisława Skowrońskiego i Witolda Sucheckiego—elektrotechników, którzy padli ofiarą niedzielnych strzałów policyjnych w Al. Ujazdowskich.

W czasie prowadzenia zwłok i na cmentarzu ze strony Skowrońskiego byli: matka, brat i siostra; ze strony Sucheckiego — tylko ojciec.

O godz. 5.15 samochóód przybył do bramy cmentarza św. Wincentego na Bródnie. Tam czekał już ksiądz Jan Grudziński, który asystował aż do grobów.

Ofiary strzałów pochowano obok siebie w kwaterze 55 E, rząd 6, grób 20 i 21.

Oprócz rodziny, udział w pogrzebie wzięli 4-ej policjanci mundurowi i 4-ej ze służby śledczej, a nadto 9 grabarzy.

MIĘDZYNARODÓWKA PRZECIW RZĄDOM PIŁSUDSKIEGO

Ukazała się zapowiedziana przez sekretarza Międzynarodówki Socjalistycznej tow. Adlera odezwa Międzynarodówki do robotników wszystkich krajów.

Ze względów zrozumiałych nie możemy podać odezwy w brzmieniu dosłownem. Streszczamy ją więc tylko.

Odezwa piętnuje metody wyborcze Piłsudskiego i zaznacza, że uwięzienie b. posłów ma na celu pozbawienie stronnictw demokratycznych przywódców w okresie wyborczym i utrzymanie się przy władzy Piłsudskiego, za którym stoi tylko mniejszość społeczeństwa. Uwięzienie b. posłów odezwa określa jako akt, nieznany w dziejach parlamentu.

Odezwa podkreśla, że faszyzm polski nie jest sprawą tylko wewnętrzną, lecz stanowi groźbę dla pokoju europejskiego i oznacza zaostrzenie stosunków Polski z jej sąsiadami. Tylko demokracja polska z socjalizmem polskim na czele może powstrzymać to groźne niebezpieczeństwo.

Odezwa wzywa robotników wszystkich krajów do protestów przeciw represjom i gwałtom rządów Piłsudskiego i kończy się oświadczeniem, że „sprawa demokracji w Polsce jest sprawą międzynarodowej klasy robotniczej, sprawą demokracji światowej i wszystkich, którzy chcą zachować pokój powszechny".

ARESZTOWANIA wśród studentów ukraińskich w Rohatynie

W środę dn. 10 b. m. policja rahytyńska aresztowała studentów: **J. Hładkiego** i **S. Charysza** oraz **B. Bigusa**, absolwenta gimnazjum. Aresztowań tych dokonano po rozwiązaniu zebrania ukraińskich studentów.

ZNOWU ARESZTOWANIE B. POSŁA

Wczoraj policja aresztowała w Chełmie b. posła **Pawła Wasyńczuka.**

ZGON MILTONA SILLSA

Świat filmowy okryła nowa żałoba. W niespełna miesiąc po zgonie genjalnego Lon Chaney'a zmarł znakomity aktor filmowy, znany z „Demona morza", „Człowieka ze stali" i t. d. — **Milton Sills.**

Sprawy uwięzionych w baszcie brzeskiej

AKCJA OBRONY ARESZTOWANYCH B. POSŁÓW

W dniu dzisijszym obrońcy arsztowanych b. posłów mają udać się do ministra Sprawiedliwości, p. Cara, i przedłożyć mu swoje postulaty.

PROTEST GÓRNIKÓW, ROBOTNIKÓW CHEMICZNYCH I METALOWYCH

W piątek, dnia 12 września obradowała w Krośnie konferencja delegatów Zw. Górników, Związku Rob. Przem. Chemicznego i Związku Metalowców, i powzięła następujące uchwały:

Konferencja delegatów robotników naftowych w Krośnieńskiem, po omówieniu sytuacji, jaka się wytworzyła w kraju, stwierdza, że zarządzenia władz aresztujących przywódców Centrolewu są jawnem pogwałceniem wolności obywatelskiej, przeciwko czemu zebrani zakładają jaknajbardziej energiczny protest i domagają się natychmiastowego wypuszczenia uwięzionych.

Konferencja uchwala zwołać na wszystkich kopalniach i fabrykach, oraz po wsiach masowe zgromadzenia, w celu poinformowania społeczeństwa o sytuacji, jako również w celu zademonstrowania przeciwko bezprawnym aresztowaniom b. posłów, przywódców Centrolewu.

Zgromadzeni z zadowoleniem przyjmują do wiadomości powstanie bloku wyborczego Centrolewu i stwierdzają w tej chwili konieczność wspólnej walki dla przywrócenia prawnego stanu w kraju. Zebrani wzywają robotników do masowych wystąpień organizacyjnych w obronie demokracji, w obronie parlamentu, przeciwko dyktatorskim rządom Piłsudskiego, a za stworzeniem rządów robotników i chłopów.

Zgromadzeni oświadczają gotowość użycia wszystkich środków, jakie ma klasa robotnicza do dyspozycji, w kierunku zmiany systemu pomajowego rządzenia.

W końcu konferencja uchwaliła wezwać robotników do przeciwstawienia się redukcjom robotników na kopalniach i w tym celu zażądać odbycia wspólnej konferencji w Dyrekcji Premieru w Polance.

Pozatem Konferencja uchwaliła wezwać robotników **do złożenia na rzecz Funduszu Wyborczego P. P. S., jednodniowego zarobku, który ma być złożony przy najbliższej wypłacie.**

Dom, w którym konferencja obradowała, obstawiony był całym plutonem policji państwowej, jak również gromadą agentów tajnych, aby też, broń Boże, trzydziestu kilku delegatów nie dokonało przewrotu. Ale mają nieczyste sumienie, kiedy tak się boją spokojnie obradujących delegatów, którym leży dobro Państwa na sercu i którzy walczą w obronie prawa, w obronie demokracji.

UCHWAŁA ROBOTNIKÓW LUBELSKICH

Walne zebranie P. P. S. w dniu 13-go września r. b. jaknajkategoryczniej protestuje przeciwko aresztowaniu byłych posłów, w szczególności zaś posłów P. P. S., jako mężów zaufania ludu pracy, ślubując im przywiązanie i poparcie w tak krytycznej chwili. **Żądamy zwolnienia aresztowanych.**

13 października otwarcie parlamentu niemieckiego

Berlin, 17 września. (PAT). Prezydent Reichstagu Loebe, w porozumieniu z kanclerzem Brüningiem, ustalił termin zwołania parlamentu na dzień 13 października.

Zerwane stosunki dyplomatyczne między Urugwajem i Peru

Nowy York, 17 września. (PAT). Według doniesień z **Monte Video,** rząd urugwajski postanowił **zerwać** stosunki dyplomatyczne z **republiką Peru** za obraźliwe słowa, wypowiedziane przez jednego z członków jej rządu o urugwajskim ministrze pełnomocnym **Fosalba,** który udzielił w czasie rewolucji schronienia prezydentowi **Leguia** i kilku jego zwolennikom.

Frank Kellogg członkiem Trybunału Haskiego

Genewa, 17 września. (PAT.) (Szwajc. Ag. Tel.). Zgromadzenie Ligi Narodów i Rada Ligi wybrały w dniu dzisiejszym członkiem Trybunału Haskiego w miejsce przedstawiciela Ameryki w Stałym Trybunale Sprawiedliwości Międzynarodowej, Karola Evansa Hughesa, który ustąpił z zajmowanego stanowiska — byłego sekretarza stanu, **Franka Kellogga.**

Strajk robotników budowlanych w Hiszpanji

GROŹBA STRAJKU POWSZECHNEGO

MADRYT, 17 września. (PAT). Strajk robotników przemysłu budowlanego w okręgu barcelońskim wpłynął silnie na rynek w Madrycie.

Zaznaczył się spadek na giełdzie wszystkich prawie walorów.

Robotnicy przemysłu budowlanego zmierzają do wywołania strajku powszechnego. Do akcji strajkowej przyłączyli się robotnicy różnych syndykatów w Barcelonie.

Urzędowa likwidacja powstania

LONDYN, 17 września. (ATE). Powstanie ludności w okręgu Kurram, położonym na pograniczu Indyj i Afganistanu, według urzędowego komunikatu rządu indyjskiego, jest całkowicie zlikwidowane.

Wice-król Indyj i rząd indyjski wystosowali podziękowanie dla wojska i władz.

Mieszkańcy okręgu zostali zwolnieni na rok z podatku.

Liczba ofiar powstania wynosi 23 zabitych i 45 rannych.

Krwawy bunt więźniów w Baltimore

New York, 17 września. Według doniesień z Baltimore, wybuchł w tamtejszem więzieniu bunt. Aresztanci obezwładnili straż więzienną, usiłując zbiec. Gmach więzienny okrążony został przez 2000 policjantów i w ten sposób uniemożliwiono więźniom ucieczkę. W czasie zajść doszło do strzelaniny, wskutek której 25 osób odniosło śmierć.

Na rok więzienia

Londyn, 17 września. (ATE). Aresztowany przed kilku dniami zięć znanego przywódcy hinduskich narodowców Motilala Mehru nazwiskiem Fandit, skazany został przez sąd angielski w Allahabadzie na rok więzienia i wysoką grzywnę za wywołanie rozruchów przeciwangielskich.

Przerwane posiedzenie Rady Miejskiej

Berlin, 17 września. (PAT). Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej Berlina zostało rozwiązane z powodu awantur, urządzonych przez komunistów. Komisja senjorów uchwaliła odroczyć posiedzenie narazie na dwa dni.

Zawalenie się 30 metrowej wieży

Berlin, 17 września. (PAT). Z Królewca donoszą o katastrofie, jaka wydarzyła się tam przy budowie wielkiej nadawczej stacji radjowej w Heilsbergu.

Trzydziestometrowe rusztowanie wieży nadawczej zawaliło się nagle, wskutek czego trzech robotników odniosło ciężkie obrażenia cielesne, spadając z wysokości na ziemię.

PAT NIEZADOWOLONY Z SEJMU ŚLĄSKIEGO

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu Śląskiego wypełniła dyskusja nad preliminarzem budżetowym, przedłożonym w dniu wczorajszym przez p. wojewodę dr. Grażyńskiego. Głosy zabierali przedstawiciel Ch. D. poseł Korfanty, przedstawiciel niemiecki poseł dr. Pant, nar. chrześcijańskiego zjednoczenia **pracy** poseł dr. Dąbrowski i Witczak, poseł PPS. C. K. W. dr. Glicksman i przedstawiciel komunistów poseł Wieczorek. Poseł Dąbrowski oświadczył, że jego klub będzie głosował za odesłaniem budżetu do komisji, uważając ten budżet za realny i celowy. Inni mówcy przemawiali przeważnie na tematy partyjno - polityczne. Budżet odesłano do komisji. Następne posiedzenie zwoła Marszałek Sejmu na piśmie. (PAT).

KONFISKATA „ROBOTNIKA"

Pierwszy nakład dzisiejszego „Robotnika" został skonfiskowany za notatkę tyczącą się Brześcia nad Bugiem, za notatkę o areszcie policyjnym przy ulicy Daniłowiczowskiej oraz **za przedruk** nieskonfiskowanego **artykułu z „Naprzodu".**

SPRAWA OB. KOSMOWSKIEJ

Na sprawę ob. Kosmowskiej przybyły takie tłumy publiczności, iż władze sądowe zmuszone były zarządzić wpuszczanie na salę jedynie za biletami. Z niewiadomych przyczyn nie dopuszczono do sądu fotografów.

Sądzi sędzia Piotrowski, oskarża prokurator Mitraszewski.

Broni adw. b. poseł **Graliński,** adw. **Szumański** i adw. tow. **Żbikowski** z Lublina.

Akt oskarżenia zarzuca ob. Kosmowskiej, iż w toku przemówienia na zgromadzeniu w Lublinie poddała w wątpliwość władze umysłowe jednego z ministrów.

Obrona na wstępie żądała umorzenia sprawy, gdyż sprawę mógł wytoczyć tylko obrażony odezwaniem się ob. Kosmowskiej, nie zaś prokurator.

Sprzeciwił się temu żądaniu prokurator i sąd po naradzie przychylił się do zdania prokuratora.

Następnie obrona zażądała odroczenia rozprawy ze względu na uchybienia formalne w akcie oskarżenia, a gdy sąd żądanie to odrzucił, zażądała uzupełnienia listy świadków.

Sąd postanowił wezwać wskazanych przez obronę świadków na godziny popobiednie.

Przesłuchany przez sąd świadek p. **Bartoszewski,** zastępca starosty, twierdzi, iż nie słyszał, aby ob. Kosmowska użyła na zgromadzeniu niektórych zwrotów, jakie jej akt oskarżenia inkryminuje.

Komendant policji p. **Sobic** stwierdza, iż ob. Kosmowska miała powiedzieć, iż żyiemy pod rządami obłąkanego.

Wyrok spodziewany jest późnym wieczorem.

***

(telefonem z Lublina).

Godzina 12.45. Przemawia dopiero pierwszy z obrońców mec. Szumański.

PRZYGWOŻDŻENIE OSZCZERSTWA

Prasa p. Fryzego („Kurjer Poranny" i „Przegląd Wieczorny") w swoim czasie, pod łajdackim tytułem „Poseł cekawistyczny oskarżony o przywłaszczenie" zamieściła wzmiankę o jakiejś skardze, wytoczonej przez b. kierownika orkiestry Z. Z. K., Zyskowskiego, przeciwko prezesowi Z. Z. K., tow. **Kuryłowiczowi** o przywłaszczenie... jego nut!

Tak samo sensacyjnie podał wczoraj „Przegląd Wieczorny" wzmiankę o przyszłej rozprawie przed sądem powiatow.

Ciekawe, czy pismaki „sanacyjne" podadzą obecnie wynik tej rozprawy, który jest przygwożdżeniem ich oszczerstw.

Były kierownik orkiestry ZZK. **Wacław Zyskowski,** wskutek jakiegoś konfliktu z Zarządem ZZK., został usunięty. P. Zyskowski pozostawił w ZZK. pakę, w której znajdowały się jego nuty i paki tej nie odbierał, a jednocześnie zgłosił do sądu skargę o przywłaszczenie tychże nut tow. b. posła **Kuryłowicza.**

W dniu wczorajszym sprawa znalazła się na wokandzie XII oddziału sądu powiatowego, **który sprawę przed jej rozpatrzeniem umorzył.**

Sąd umarzając sprawę **oparł się na art. 444 kodeksu postępowania karnego, który mówi o umorzeniu sprawy przed jej rozpatrzeniem bez badania świadków, z powodu oczywistego braku cech przestępstwa.**

„Przegląd Wieczorny" insynuuje oczywiście b. posłowi tow. **Kuryłowiczowi** zasłanianie się nietykalnością poselską, dzięki czemu sprawa dopiero w cztery lata po jej skierowaniu znalazła się na wokandzie.

Sejm nie wydał tow. b. posła **Kuryłowicza** jedynie dlatego, iż odnośny wniosek sądu do Sejmu nie wpłynął, a to dlatego iż naczelny prokurator Sądu Najwyższego **Beckerman,** jako wykonywujący z ramienia ministerpum sprawiedliwości funkcje nadzoru prokuratorskiego, **nie nadesłał odpowiedniego wniosku do Sejmu z powodu niewystarczająco sprecyzowanych zarzutów, stawianych tow. Kuryłowiczowi.**

Na rozprawie tow. **Kuryłowicz** stwierdził, iż po swoje nuty oskarżyciel wcale się nie zgłaszał, więc jest to dowód, że chodziło poprostu o złośliwe oskarżenie.

I. K.

***

W „Robotniku", z dnia 28 sierpnia r. b. zamieszczona została pogłoska o rzekomych tranzakcjach majątkowych na szkodę Skarbu Państwa, dokonanych przez b. wojewodę białostockiego p. **Kirsta** w chwili opuszczenia urzędu.

Stwierdziliśmy, że pogłoska ta **nie odpowiada prawdzie,** a wyrządziła krzywdę zarówno p. **Kirstowi,** jak i przedewszystkiem pani **Kirstowej,** dla tego oświadczamy publicznie jej **nieprawdziwość.**

Informacje otrzymane podówczas podaliśmy naturalnie w dobrej wierze.

300 MANDATÓW!

Sanacja ma już swoje hasło wyborcze. „Czerwoniak" twierdzi, że hasło to brzmi: 300 mandatów! Jeżeli sanacja będzie miała w nowym Sejmie 300 mandatów, to Polska będzie szczęśliwa, w przeciwnym razie — biada jej!

Dziwi nas nieco ten żarłoczny apetyt na mandaty do „nikczemnego" Sejmu, to masowe ubieganie się o „ścierwo" poselskie. Ale samo hasło jest niezłe i bez trudu może być przyjęte przez wszystkie stronnictwa. Np. monarchiści też mogą wystąpić z hasłem: dajcie nam 300 mandatów, a wszystkie kłopoty znikną jakby ręką odjął.

Hasło to ma tylko jeden brak: jest zbyt skromne. Należy dodać do tego hasła jeszcze kilka innych, jak np.: 300 dni w roku „radosnej twórczości", a reszta na urlopie w Biarritz; 300 majątków ziemskich à la Pikiliszki, 300 synekur w urzędach i bankach dla „najbliższych" i t. d.

W OBOZIE SANACYJNYM

Prasa sanacyjna marzy o trzystu mandatach. Ani mniej, ani... Nie, więcej — to owszem. Ma się jednak wrażenie, że gdyby się z nią potargować, to łatwoby można uzyskać ustępstwa i to duże.

W sferach kierowniczych „sanacji" nastrój nie jest tak bardzo optymistyczny i panowie byli premjerowie mają urwanie głowy z kandydatami, z których każdyby chciał figurować na pierwszych pięciu miejscach listy państwowej. Tyle bowiem miejsc na liście państwowej B. B. uważa się za pewne, murowane. Miejsca od 6 do 10 uważane są przez kandydatów - pomajowców za możliwe, ale mocno wątpliwe. Gdy zaś komu proponują jedenaste miejsce albo dalej jeszcze, to uważa to za osobistą obrazę, wychodzi bez pożegnania i trzaska drzwiami ,za któremi jeszcze na dodatek spluwa.

W ostatniej chwili informują nas, że **wiadomość o „conajmniej 300 mandatach" puszczona została w celu uspokojenia... kandydatów i wpojenia w nich przekonania, że dalsze miejsca są również murowane.**

Opowiadają o pewnym kandydacie, który stał na 98-em miejscu listy państwowej B. B., że dowiedziawszy się, iż marsz. Piłsudski nie będzie figurował na liście B. B., przybiegł o świcie do jednego z b. premjerów z prośbą, aby wobec pojawienia się „wakansu", jego nazwisko umieszczono na pierwszem miejscu.

Lista pono już jest gotowa i od ewentualnego stanowiska B. B. S.. t. j. czy pójdą samodzielnie do wyborów, czy jako przyczepka do B. B., zależą zmiany w gotowej liście.

CZY „WYWIAD" SANACYJNY W KOMISARJACIE RZĄDU?

Wczoraj „Gazeta Polska" polemizuje z notatką naszego pisma, która ukazała się również w numerze wczorajszym.

„Przedświt" polemizuje — jeśli można tak się wyrazić o pisaninie tego dziennika — z mową tow. Bauera, ogłoszoną w numerze wczorajszym „Robotnika" i posiłkuje się cytatami, wziętemi dosłownie z „Robotnika".

Jakim sposobem oba pisma sanacyjne już w przeddzień ukazania się „Robotnika" znają jego treść? Czyżby prasa sanacyjna posiadała w cenzurze swój „wywiad"?

KREDYTY ZAGRANICZNE DLA POLSKI

Organ angielskich sfer finansowych, londyński dziennik „The Financial News" w numerze z dnia 10 września zamieścił artykuł p. t. „Sprawy polityczne i finanse" o perspektywach politycznych wewnętrznych w Polsce, Rumunji i Jugosławji i porusza sprawę potrzebnych dla Polski i Rumunji kredytów zagranicznych. Uwagi na ten temat brzmią:

„Ponieważ Polska potrzebuje kredytów zagranicznych, ważnem jest przeto, aby pozostawała na podstawach konstytucyjnych. Zgodnie z praktyką, ustaloną po wojnie, żaden kraj nie może zaciągnąć pożyczki zagranicą, jeśli nie jest rządzony zgodnie z Konstytucją. Dlatego też próba Portugalji zaciągnięcia pożyczki dla stabilizacji „escudo" nie powiodła się. Żaden dom bankowy nie będzie próbował emitowania pożyczki rządowej, o ile umowa nie będzie ratyfikowana przez parlament. Żaden mąż stanu w Polsce nie zechce przez zawieszenie konstytucji narazić zaciągnięcia pożyczki na szwank".

DZIAŁ PRAWNY

O ODPOWIEDZIALNOŚCI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

DO TOWARZYSZA K. P. W TOMASZOWIE

Zapytujecie, Szanowny Towarzyszu, czy marsz. Piłsudski mógłby być pociągnięty do odpowiedzialności przez Sąd Państwowy z tytułu działalności, przez siebie popełnionych, jak chociażby obelg, jakich w swoich elukubracjach nie szczędzi zarówno narodowi polskiemu, jak i poszczególnym jego instytucjom i przedstawicielom.

Przypominacie sobie zapewne, towarzyszu, ustęp w znakomitem przemówieniu, jakie przed Trybunałem Stanu wygłosił tow. dr. Herman Liberman. Podniósł wówczas nasz towarzysz, że Piłsudski za czyny swoje i słowa swoje odpowie przed Trybunałem historji. Określenie to wywołało w swoim czasie w szerokich sferach społeczeństwa wiele rozmaitych komentarzy. Nie był to jednak tylko zamaszysty gest w djalektyce oskarżyciela; było to nietylko odzwierciadleniem prawdy polskiej rzeczywistości politycznej, lecz był to przedewszystkiem wykładnik obowiązującego stanu prawnego. Piłsudski za jakiekolwiek czyny i słowa swoje przed żaden sąd w Polsce w charakterze oskarżonego pociągnięty być nie może, zupełnie nawet niezależnie od obecnego układu stosunków politycznych.

Piłsudski jest od lat zgórą czterech nieprzerwanie urzędującym ministrem; minister zaś za czyny swoje, wykonane w czasie urzędowania, nawet gdyby zawierały cechy pospolitego przestępstwa, odpowiadać może po uprzedniem orzeczeniu Trybunału Stanu.

Chyba, że zawczasu zostałby pozbawiony swego stanowiska. Wówczas ściganie sądowe ministra staje się prawnie dopuszczalne, i b. minister odpowiada przed zwykłym sądem, na zasadach prawa powszechnego.

Ale tak się dzieje ze „zwykłym" ministrem. Piłsudski natomiast znajduje się w sytuacji uprzywilejowanej, nawet niezależnie od tej pozycji politycznej, jaka mu przypadła w udziale w obecnym układzie stosunków.

Piłsudski bowiem jest wojskowym w czynnej służbie, niezależnie od piastowanego stanowiska ministra. Jako taki, gdyby nawet wszystkim formalnym wymogom, o jakich wspomniałem, wyżej, stało się zadość — może on odpowiadać jedynie przed Sądem Wojskowym. Postawienie w stan oskarżenia przed Sądem Wojskowym nie odbywa się w sposób tak prosty i bezpośredni, jak to mamy do czynienia w sądownictwie powszechnem. Dla postawienia w stan oskarżenia przed Sądem Wojskowym wymagana jest przedewszystkiem dyspozycja „właściwego dowódcy". Kto jest „właściwym dowódcą" Piłsudskiego, kojarzącego w swojem ręku najwyższe funkcje administracji wojskowej—generalnego inspektora armji i ministra spraw wojskowych? Trudno ustalić.

Możnaby przychylić się do stanowiska, że tym „dowódcą" czy hierarchicznym przełożonym jest P. Prezydent Rzeczypospolitej, któremu Konstytucja nadaje stanowisko zwierzchnika sił zbrojnych Państwa. Ale i tego zamało. Gdyby nawet — zamknijmy na chwilę oczy na „rzeczywistość" — dyspozycja o postawienie w stan oskarżenia zapadła, to niemożliwością jest utworzenie kompletu sędziowskiego, który byłby formalnie uprawniony do ferowania wyroku. Niemożliwością nie polityczną, lecz formalną, proceduralną; prawo wojskowe wymaga, by w komplecie orzekającym w Sądzie Wojskowym, a składającym się z jednego, względnie dwóch sędziów zawodowych i czterech, względnie trzech t. zw. asesorów z pośród wojskowych w służbie czynnej — asesorowie byli wojskowymi w szarży **nie niższej, niż oskarżony.** W danym wypadku musieliby piastować godność marszałków Polski. W Polsce zaś niema dotychczas wojskowych równych szarżą marsz. Piłsudskiemu.

Widzicie więc, Towarzyszu, że słowa tow. Libermana stanowią jedynie dosadne sformułowanie istniejącego stanu nietylko politycznego, ale i prawnego, gdyż w obecnym stanie ustawodawstwa niema możności formalno - prawnej do pociągnięcia marsz. Piłsudskiego przed sąd. Obowiązujące w tym względzie przepisy prawa mogłyby być zmienione jedynie w drodze ustawodawczej, t. zn. przez Sejm i Senat.

POD PRĘGIERZ OPINJI PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Wczorajsza prasa sanacyjna doniosła o powstaniu Naczelnego Pracowniczego Komitetu Wyborczego. Jest to jeszcze jedna ekspozytura B. B. i jej powstaniu nie poświęcilibyśmy specjalnej uwagi, gdyby nie to, że i przy tej okazji również popełniono bezprawie i skandaliczne nadużycie. Podano mianowicie nazwy kilkudziesięciu związków pracowników umysłowych, zawiadamiając, iż przystąpiły one do tego Komitetu. Związki te dowiedziały się o tem przystąpieniu z notatek prasowych, gdyż **akcesu do tego Komitetu nie zgłaszały, ani wogóle tą sprawą jeszcze się nie zajmowały!!** Oto metody!

Na czele tego Komitetu Wyborczego stanęli: pułk. Minkowski, prezes t. zw. Polskiej Konfederacji, i p. Dabulewicz, prezes t. zw. Centralnej Organizacji, t. j. dwóch zrzeszeń, propagujących hasło bezpartyjnego ruchu zawodowego prac. umysłowych. Niejednokrotnie przestrzegaliśmy ogół pracowników umysłowych przed kłamstwem i obłudą hasła „bezpartyjności", z którego monopol uczynili sobie sanatorzy po to, aby się wcisnąć do ruchu zawodowego i w stosownej chwili wyzyskać go dla swoich partyjnych i politycznych celów.

Dziś przepowiednie nasze się sprawdziły.

Ostrzegamy ogół pracowników umysłowych, że t. zw. Naczelny Pracowniczy Komitet Wyborczy jest oficjalną ekspozyturą B. B., jest ekspozyturą tych, którzy bezkarnie łamią prawo, którzy zasłużonych działaczów pracowniczych wtrącają do więzień, którzy służą dyktaturze i w niewoli dyktatury chcą zdusić niezależny ruch zawodowy.

PRZEGLĄD PRASY

Połajanki.

Kilka gadzinówek sanacyjnych „grzebie" nas, twierdząc, że niema nas już w Polsce, w Warszawie. Miał to wykazać wiec niedzielny, oraz onegdajszy częściowy strajk demonstracyjny. Gadzinówki „grzebią" nas i zwyczajem swym kopią „nieboszczyka" ordynarnemi i oszczerczemi napaściami.

Na połajanki nie odpowiadamy, a co do „grzebania", to tyle razy już nas uśmiercano, że i ten nowy pogrzeb.. przeżyjemy!

Zniesienie czystości wyborów.

„A. B. C." podaje szczegóły dekretu, uchylającego ustawę o czystości wyborów:

„Dekret zmienia ustawę w całym szeregu istotnych punktów.

Przedewszystkiem dekret uchyla możność prowadzenia spraw o nadużycia wyborcze bez wniosku prokuratora.

W myśl ustawy sejmowej z dnia 12-go lutego można było wszcząć sprawę o nadużycia wyborcze bez wniosku prokuratora. Przepis ten dawał pełną gwarancję bezstronności przy ściganiu przestępstw wyborczych. Obecny dekret stwarza w tym zakresie nową sytuację. Nadużycia wyborcze będą ścigane tylko w takim wypadku, jeżeli zechce to uczynić zależna od rządu prokuratura.

Dalszym niezwykle ciekawym szczegółem w dekrecie jest zmniejszenie okresu przedawnienia za popełnione nadużycia wyborcze z 8 lat na 3 lata... Jest to bardzo jaskrawe i bardzo charakterystyczne złagodzenie ustawy.

Istotną zmianą, wprowadzoną przez dekret jest również skreślenie paragrafów, przewidujących kary za nadużycia przy zgłaszaniu kandydatur i za bezprawne unieważnianie deklaracyj wyborczych dotyczących zgłoszeń kandydatów.

W ustawie sejmowej nadużycia, polegające na przeszkadzaniu „swobodnemu wykonywaniu prawa zgłaszania kandydatur" i **wywieraniu wpływu „na zgłaszanie kandydatur albo na ich zaniechanie" — karane były karą więzienia do lat 5-ciu.**

Dekret nie przewiduje specjalnie ścigania powyżej wymienionych przestępstw.

W związku z tem powstaje ciekawe zagadnienie:

Jak np. zostałby ukarany ktoś, ktoby przeszkodził zgłoszeniu kandydatury posła, przebywającego w okresie wyborczym w więzieniu?"

Dwadzieścia kilka lat w objęciach polipa.

„Gazeta Polska" wymyśla siarczyście, a głupio, na partje i poczytuje **Piłsudskiemu za zasługę,** że jakoby pierwszy wysunął pytanie, czy partje polityczne są wogóle potrzebne, czy nie należy parlamentu oprzeć na innych podstawach, aniżeli na stronnictwach. Organ pułkowników nazywa partje straszliwym polipem, dławiącym naród.

Nie wyjaśnia tylko, dlaczego Piłsudski w ciągu dwudziestu kilku lat był „partyjnikiem" i jakoś nietylko nie udusił się w partji, lecz dzisiaj sam usiłuje zdusić partje...

B.

„NAPRZOD" WYCHODZI Z DATĄ DNIA BIEŻĄCEGO

Z dn. 15 września „Naprzód" zaczął wychodzić z datą dnia bieżącego, a nie dnia następnego, jak było praktykowany dotychczas od czasu wojny.

Zwyczaj antydatowania dziennników utrzymał się dotychczas w całej Małopolsce, oraz w innych częściach Polski.

CZYSTKA KOMUNISTYCZNA

Ryga, 17 września. (ATE). Prasa sowiecka notuje szereg wypadków, które świadczą o rozkładzie organizacyj komunistycznych.

Komisja kontrolująca wykluczyła ostatnio około 124 odpowiedzialnych członków partji komunistycznej, zajmujących wyższe stanowiska w administracji sowieckiej.

Powodem masowych represyj jest z jednej strony uprawianie prawicowej opozycji i niewykonanie dyrektyw partji, z drugiej strony — odmowa wyjazdu na prowincję całego szeregu działaczy komunistycznych, wydelegowanych przez władze partyjne dla wzmocnienia elementu komunistycznego na wsi. Dziennik zaznacza, że należy położyć kres szerzącej się demoralizacji w szeregach partyjnych i oczyścić partję od elementów niepewnych.

TRĄBA POWIETRZNA W MAŁOPOLSCE

Nocy ubiegłej cały powiat sokalski województwa lwowskiego nawiedziła katastrofa burzy. Nad gminami Krystynopol, Nowy Dwór, Kłusów i Benducha przeszła trąba powietrzna, połączona z deszczem i gradem.

Trąba powietrzna trwała przeszło 20 minut. Wskutek gwałtownej burzy zostały połmane i wyrwane z korzeniami drzewa. słupy telefoniczne i telegraficzne a komunikacja została przerwana. Wiele budynków gospodarskich uległo zniszczeniu. Pod gruzami obór i stajen znalazło śmierć wiele sztuk bydła. Straty, wyrządzone przez huragan, wynoszą przeszło 300.000 złotych.

Woj. lwowskie zorganizowało doraźną pomoc dla ludności poszkodowanej przez katastrofę żywiołową.

POWÓDŹ NA ŚLĄSKU

Wskutek długotrwałych i obfitych opadów deszczowych w pow. Bielskim, wylała Wisła, Iłownica, Jasiennica i potoki dopływowe.

Pod wodami Wisły znalazła się częściowo miejscowość Zarzecze, Jasiennica zalała Zabrzeg.

Droga powiatowa w Zabrzegu i Bronowie zupełnie zniszczone, wskutek czego ruch na linji Dziedzice — Bielsko został przerwany.

Min. spraw wewn. wydało już szereg zarządzeń ratowniczych i zapobiegawczych przed dalszą powodzią.

TABELA WYGRANYCH
LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w 7 dniu ciągnienia loterji państwowej padły wygrane na następujące numery:

60.000 zł. na Nr. 160169.

20.000 zł. na Nr. 54037.

10.000 zł. na Nr. 123979.

5000 zł. na N-ry 141136 50544 145734.

Po 3000 zł. na N-ry: 39043 132422 37112.

Po 2000 zł. na N-ra: 63064 68724 126369 131274 165517 553 8596 5021 29566 71349 105758 191424.

Po 1000 zł. na N-ra: 32957 34399 45929 52854 57798 70191 90719 119414 124964 170628 174844 176907 189305 197466 202463 25070 36695 80160 160674 177826 188675 199118.

Po 600 zł. na Nr.: 27722 30014 45194 42912 73965 75885 85387 106401 122575 124565 148043 2541 3854 6927 31553 40697 48735 64569 70709 71473 84831 89156 96600 121158 122979 128096 128179 156652 157816 184111 192692 202158.

KRWAWY NAPAD W AL. JEROZOLIMSKIEJ

W związku z wiadomością o krwawym napadzie w Al. Jerozolimskiej 37, na właściciela składu nasion, kwiatów i narzędzi rolniczych, 35-letniego Zygmunta Kobosa, por. rezerwy, śledztwo ustaliło co następuje: Kobos przez 10 lat żył z żoną 33-letnią Marją - Zuzanną. Przez kilka lat K. był właścicielem dużego składu nasion i koszyków przy ul. Mirowskiej 9. B powodu rozrzutnego życia żony K., sklep został zlikwidowany. Nadto w ostatnich latach stosunki między małżonkami były naprężone, ponieważ Kobusowa coraz częściej przebywała poza domem, wracając późno. Doprowadziło to wreszcie do rozejścia się małżeństwa, co nastąpiło przed 4 miesiącami. W tym czasie Kobos zmuszony był wyjechać do Wilna w sprawach majątkowych. Tam w jednej z restauracyj poznał 33-letniego Zygmunta Pakulskiego, b. adwokata. W toku rozmowy okazało się, iż Pakulski również jest w separacji z żoną. Z tej to racji między nimi zawiązała się serdeczna przyjaźń. Dnia 11 czerwca r. b. obaj wspomniani przyjechali do Warszawy. Pakulski zatrzymał się przez 3 dni w hotelu „Wiedeńskim“ (Marszałkowska 102). Wtedy to P. poznał Kobosową, nawiązując bliższy stosunek. Od tej chwili stosunki między panami uległy zmianie. Kobosowa domagała się od męża pieniędzy na swoje utrzymanie, — lecz mąż stale odmawiał. W ub. wtorek 2-aj subjekci K. Bernard Chorzewski, syn ogrodnika Krak. Przedmieście 52/54 i Marjan Wojnarowicz Al. Jerozolimska 67 — jak zwykle wyszli po godz. 19-ej. Pierwszy udał się do domu — drugi zaś — pojechał do Piastowa do majątku Kobosa. Prawdopodobnie w kilka minut później wszedł do sklepu Pakulski, a zastawszy samego właściciela, dokonał zbrodniczego napadu, wystrzeliwszy do swej ofiary w usta. Gdy ranny upadł w pokoiku za sklepem, zbrodniarz przypuszczając, że K. nie żyje, otworzył szuflady w ladzie sklepowej i w kasie kontrolującej „National“, zabrał gotówkę i wyszedł. Tymczasem ranny, mimo silnego upływu krwi, zdołał przyczołgać się na czworakach do drzwi wejściowych. Było to już o godz. 21 m. 30. Nieszczęśliwy wziął z lady sklepowej odważnik i rozbił nim szybę w drzwiach, wzywając przez otwór pomocy przechodniów. Odłamki grubej szyby zraniły nieszczęśliwego w twarz. Wezwany lekarz pogotowia, mimo oględzin, nie mógł znaleźć rany postrzałowej, lecz tylko cięte. Dopiero w szpitalu Dz. Jezus, lekarz stwierdził zadraśnięcie języka, a następnie ranę postrzałową w podniebieniu, przyczem kula utkwiła w okolicy lewej szczęki. Badany doraźnie przez policjanta ranny zeznał, że zbrodniczego napadu dokonał Pakulski. Policja zarządziła za nim pościg. W sprawie tej zatrzymano w 11 komisarjacie, celem przesłuchania jako ważnych świadków, wspomnianych subjektów. Pomimo silnego upływu krwi, lekarze mają nadzieję utrzymać Kobosa przy życiu.

Zginęła książeczka z Kasy Chorych na nazwisko **Junkiert Franciszek**. Uprasza się o łaskawy zwrot pod adresem: Międzylesie, Dom Fabryczny.

Wiadomości z całego kraju

PRZEMYŚL
TRYBUNAŁ ZNIÓSŁ WERDYKT SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH

Przed trybunałem sędziów przysięgłych w Przemyślu toczyła się rozprawa przeciw Włodzimierzowi Żurawel, oskarżonemu o morderstwo, dokonane na osobie Katarzyny Łupak. Oskarżony utrzymywał stosunki miłosne z zamordowaną, a gdy ta odmówiła oddania mu ręki, przyszło do sprzeczki, w trakcie której Żurawel przebił Łupakównę nożem. Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli potwierdzili 8 głosami pytanie w kierunku zbrodni morderstwa, trybunał jednak, po naradzie, zniósł werdykt sędziów przysięgłych, na zasadzie par. 436 nowej procedury karnej.

Jest to drugi w Polsce wypadek, że Trybunał znosi werdykt sędziów przysięgłych.

LWÓW
DWIE OFIARY KATASTROFY SAMOCHODOWEJ

Wczoraj po południu szosą stryjską zdążał ze Lwowa do Bolechowa samochód ciężarowy, wiozący towary. Jednocześnie samochodem tym jechało dwóch kupców. Na 7-ym klm. od Lwowa, za rogatką stryjską, z niewiadomej przyczyny, auto wjechało do rowu i przewróciło się. Pasażerowie, którzy wypadli na ziemię, zostali przygnieceni ciężkiemi pakami. Kupiec Silberszlag wskutek odniesionych ran zmarł. Drugi zaś kupiec doznał złamania rąk i przewieziony został przez Pogotowie Ratunkowe do szpitala.

PILZNO
WŁAMANIE DO STAROSTWA

PAT donosi: W Pilznie, woj. krak., wczoraj w nocy nieznani sprawcy dostali się przez okno do budynku starostwa powiatowego i rozpruli kasę z dokumentami mobilizacyjnemi. Akty, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie zostały zabrane. Nadto rozpruli podręczną żelazną kasę starosty, z której zabrali 124 zł., wreszcie otworzyli starą szafę mobilizacyjną, zabierając z niej nieważne paszporty.

KATOWICE
TRAGEDJA W RODZINIE SZATANÓW

Na skutek kłótni rodzinnej, 53-letni inwalida górniczy Stanisław Szatan w Rudnych Piekarach, pow. Tarnowskie Góry, uderzył 20-letniego syna łopatą w głowę. Za synem ujęła się matka, uderzając męża młotkiem w głowę tak, stracił on przytomność. Następnie pochwyciła siekierę i ostrzem zadała mu cios w czoło. Szatan zmarł natychmiast.

WYBRYKI PIJANEGO POLICJANTA

Wczoraj o godz. 14.30 mieszkańcy ul. Nowe Miasto byli świadkami wybryków policjanta nr. 2776, który szedł pijany i występy swoje rozpoczął od tego, że chwycił za włosy i kopnął jakąś kobietę, sprzedającą obwarzanki na ulicy.

Gdy mu następnie żona jednego majora, mieszkająca na tej samej ulicy, zwróciła przez okno uwagę na niewłaściwość zachowania — nawymyślał jej stylem z „Dna oka“; następnie chwycił za szyję stojącego spokojnie przed sklepem rzeźnika i zamierzył się na niego bagnetem; dopiero szwagier owego rzeźnika stojący obok, udaremił cios, za co znowu policjant o mało nie poczęstował go rewolwerem, oraz cały czas wymyślał...

Awanturującego się policjanta zatrzymali inni policjanci i odwieźli go do komisarjatu, zdążył jednak jeszcze przedtem uderzyć w pierś jakąś kobietę i poczęstować bagnetem przypadkowego przechodnia.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?
DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58 — 12,10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni“, „Sposoby odżywiania niemowląt“ — wygł. p. M. Morzkowska. 12.35 — 13 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych do godziny 13.20. 13.20 — 15.15 Przerwa. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.50 Odczyt p. t. „Nowogrodzkie jako teren turystyczny“ — wygł. p. Adolf Rogalewicz. 16.15 — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 17.35 — „Wśród książek“ — przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof Henryk Mościcki. 19.00 Rozmaitości. Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli koni w Polsce. 19.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.30 Giełda rolnicza. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Transmisja z Wiednia z teatru „An der Wien“ opery „Traviata“ w wykonaniu artystów, chóru i orkiestry „La Scala“ w Medjolanie. Po transmisji pp. red. Zdzisław Marynowski i Jan Ignacy Targ wygłoszą feljeton p. t. „Relacja z bitwy warszawskiej w mikrofonie Polskiego Radja“. Komunikaty. Muzyka taneczna z „Gastronomji“. Orkiestra Schüsslera i Pewznera.

ZE SPORTU

O MISTRZOSTWO LIGI

Mecz ligowy Legja — Warszawianka rozegrany zostanie w sobotę 20 b. m. o godz. 16. Mecz ligowy Polonia — Warta odbędzie się w niedzielę na boisku Polonji o godz. 16.

Pozatem w niedzielę grają Garbarnia — Cracovia, Pogoń — ŁKS, oraz ŁTSG — Wisła.

Z GIER SPORTOWYCH

W nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Warszawie mecze hazeny o mistrzostwo klasy B, a mianowicie: Legja—Skra II, Strzelec — Słońce, a w niedzielę: Makabi II — Legja, Skra II — Warszawianka II, Słońce — Jutrznia.

Trójkowy turniej siatkówki męskiej w trzech klasach organizuje YMCA na swem boisku od soboty 20 b. m.

NURMI BIEGA W PIĄTEK Z PETKIEWICZEM I KUSOCIŃSKIM

W piątek, 19 b. m. o godz. 17 na stadjonie reprezentacyjnym Legji rozegrany zostanie sensacyjny rewanżowy mecz lekkoatletyczny na trasie 5 klm. pomiędzy wielokrotnym rekordzistą świata, *Paavo Nurmi* (Finlandja), a naszymi doskonałymi biegaczami, Petkiewiczem i Kusocińskim. Nurmi znajduje się obecnie w doskonałej formie. Wprost z Warszawy Nurmi udaje się na zawody do Berlina.

Mecz Nurmi — Petkiewicz — Kusociński wzbudził wielkie zainteresowanie w całej Europie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy: Belgja 124.41 i pół, Gdańsk 173.34, Budapeszt 156.20, Londyn 43.36 i pół, Nowy Jork 8.913, Paryż 35.05, Praga 26.47 i pół, Szwajcarja 173.12 i pół, Sztokholm 239.69, Włochy 46.74, Wiedeń 125.97.

Obroty średnie. Tendencja dla dewiz europejskich niejednolita.

STAN POGODY
DZIŚ POCHMURNO.

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura +14.2° Cels., wilgotność 72 proc., stan nieba: dość pogodnie.

Dziś w Polsce Zachmurzenie zmienne, większe z przelotnemi deszczami w północnej części Polski, temp. bez większych zmian; słabnące wiatry południowo - zachodnie.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR NARODOWY: „Głupi Jakób“, sztuka w 3 aktach Tadeusza Rittnera.

Wznowiony świeżo dobry dramat Rittnera pokazuje straszną, demoralizującą zależność ludzi ubogich od bogatych, chociaż rzecz rozgrywa się w rodzinie i w jednej tylko—ziemiańskiej—warstwie społecznej.

Przyzwyczajono się dzisiaj, dla uproszczenia sprawy i dla agitacji, myśleć o konfliktach społecznych tylko jako o starciach klas między sobą. Ale poecie nie przysługują te prawa uproszczenia, które przysługują politykowi. Poeta wie, że starcia na tle różnicy majątku i szans życiowych powstają wszędzie automatycznie, samorzutnie, i że gdyby dziesięciu ludzi osiedliło się na samotnej wyspie, wnet zarysowałyby się między nimi różnice gospodarcze, a jeżeli nie różnice, to co najmniej przykre „napięcia“, których tylko dlatego nie można nazwać społecznemi, ponieważ za mała liczba osób bierze w nich udział i przeto spory te nie przybrałyby jeszcze oblicza typowego. Poeta wie, że taki jeden odcinek jest równie ważny, jak starcia społeczne ogarniające miljony ludzi, i że na takim odcinku prawda o człowieku społecznym objawia się przejrzyściej i dowodniej, niż w wielkich wymiarach. Poeta wie, że starcia społeczne są ostatecznie tylko odmianą konfliktów międzyludzkich wogóle, a więc konfliktów psychologicznych, odmianą wynikającą z pewnych stałych warunków gospodarczych; wie i czuje, że w każdym wielkim ruchu społecznym zestrzela się miljon drobnych tragedyj, rozgrywających się wśród niedużego grona osób. Te tragedje, te istotne źródła wielkich ruchów to jego właściwy materjał twórczy.

Chciałem z okazji „Głupiego Jakóba“ przypomnieć ten dawniej oczywisty, lecz dziś zapomniany postulat literacki. Dzisiejszy poeta lekceważy jednostki i ich spory psychologiczne, jego wyobraźnia „operuje“ (ma być: posługuje się) masami; wygłasza on z wielkim nakładem retoryki hasła już znane, gotowe, poręczone skądinąd, zamiast ukazywać źródła tych haseł, zamiast je sprawdzać, wzmacniać, zamiast demonstrować, jak prawa marksowskie działają w życiu, w jego najmniejszych tkankach i komórkach. Dzisiejsza poezja społeczna agituje bezpośrednio i jest przeważnie liryczną, zajmuje się formułowaniem wniosków; dawniejsza działała na zmysł socjalny pośrednio, opracowywała przesłanki i dowody, była bardziej dramatyczną.

Mimo uznania i sympatji dla młodych twórców, uprawiających t. zw. poezję proletarjacką, wolę tę dawną poezję i jako na jej przykład wskazuję na „Głupiego Jakóba“ Rittnera. Najlepszą tej sztuki cząstką jest to, że stary i bogaty szambelan, tyranizujący wszystkich naokoło, złośliwy i gardzący ludźmi, wzajemnie jest też od ludzi zależny, potrzebuje ich, chce kogoś kochać i ostatecznie decyduje się na ożenek ze sprytną Hanią, której karjerowiczowską, fałszywą duszę nawskróś przenika. Szambelan jest właściwym bohaterem sztuki, a nie „głupi Jakób“ ze swojemi ograniczonemi „prawdami“. Jest to też pomyłką ze strony autora, że położył zbyt wielki nacisk na dramat owego Jakóba i na klęskę jego prawdomówności, oraz na jego zawód sercowy. Dziś wydaje się nam ta część sztuki przestarzała, zanadto rozumie się sama przez się. Takich utworów, gdzie kobieta wychodzi za mąż dla majątku i już zawczasu upatruje sobie kochanka, było dużo, że przytoczę np. „Wianek mirtowy“ Żuławskiego, lub jeszcze lepiej „Półdziewice“ Prevosta. Że w kochanku budzi się zazdrosny mężczyzna, który pragnie tę kobietę posiadać wyłącznie dla siebie i nie cofa się nawet przed zdemaskowaniem jej, aby jej popsuć szyki, to jest ta część prawdy, której głupi Jakób jeszcze wtedy nie widział, i przeto uważał się za bardzo szlachetnego. Autor nie przeciwstawia mu nikogo, coby mu tę jego cząstkową prawdę zdezawuował (osłabił).

Budowa sztuki — wzniesiona w duchu ibsenowskim — jest doskonała, ale mniej dobrą jest jej forma (którą należy odróżnić od budowy). Autor ówczesnym zwyczajem kończy ją akcentem beznadziejności, przyciszenia, pokazuje, że po kilku daremnych wybuchach t.zw. prawdy wraca szara proza życia i trwać będzie dalej. Niema tu t. zw. jasnego promyka. Skądby się mógł wziąć? Takie już jest życie, że jest czasem szczelnie zamknięte, jak więzienie, — w owych czasach mówiono: „tragicznie“. Promyk mógłby się wziąć z oświetlenia, któreby sam autor nadał swoim postaciom i konfliktom. Nie żeby między te postacie wsadził rezonera, któryby formułował społeczny i psychologiczny sens sztuki. Ani żeby na sposób „Przestępców“ Brucknera dodawał wstawki, zawierające rozumowania na temat sztuki. Lecz żeby w jakiś inny sposób owe sprężyny postępowania osób sztuki występowały wyraźniej, choćby brutalniej, — wogóle żeby z obrazów scenicznych promieniowało ku widowni więcej uświadomienia. Te sposoby powinno wynaleźć nowe pokolenie dramaturgów, korzystające z lepszego uświadomienia społecznego, lecz nie zrywać z tem, co w tradycji starej dramaturgji jest trwałe i mocne, mianowicie pośredniość agitacji a bezpośredniość życia.

Szambelana grał stary Frenkel, dając postać mocną, imponującą i nawet sympatyczną. Może zbyt sympatyczną. W grze Frenkla można rozróżnić to, co doskonale robił, od tego, czem naprawdę był. A więc robił: gderliwość, pastwienie się nad krewnymi, chytrość i spryt, odludkowość. W tych dziedzinach nie dorównywał kreacji Kamińskiego. Za to był — potężnym szlachcicem, panem, który góruje nad całem otoczeniem. I miał wzruszające momenty wtedy, kiedy grał wybuchy ludzkiego uczucia u szambelana. Chociaż np. jego erotycznym zachciankom brakło — seksualizmu. Kamiński ze swojem mazgajstwem w tych wybuchach był prawdziwszy, Frenkel może efektowniejszy.

Szkoda, że jego szambelan nie ma także tej grozy, którą mu dawał Kamiński. Także przez tyranję frenklowską zanadto przebijał — Jowialski.

Ale kto wie, czy taki amalgamat nie jest właśnie w dzisiejszej Polsce aktualny i prawdziwy? Idźcie na „Głupiego Jakóba“ i patrzcie na owego okropnego szambelana, który upokarza ludzi, trzęsie całym domem, wypomina wszystkim swoje łaski i zasługi i zastanówcie się: do kogo on podobny?

Karol Irzykowski.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA W. O. K. R. P. P. S. W sobotę, dn. 20 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

W. O. K. R. P. P. S. W poniedziałek, dn. 22 b. m. o godz. 6 wiecz., w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS.

W piątek, dnia 19 b. m.

na dzielnicach PPS. w Warszawie, odbędą się zebrania dla członków i wprowadzonych gości. Na porządku obrad: 1) ostatnie wypadki w Warszawie i 2) Wybory do Sejmu i Senatu.

ŚRÓDMIEŚCIE — Warecka 7 — godz. 7 w. ref. wygł. tow. radny **Raabe Henryk.**

POCZTOWA — Warecka 7 — godz. 7 w. ref. wygł. tow. radny **Raabe Henryk.**

MOKOTÓW — Chocimska 23 — godz. 7 ref. wygł. tow. **Krzesławski Jan**

CZERNIAKÓW — N.-Sielecka 1 — godz. 7 w. ref. wygł. tow. **Winterok Ludwik.**

WOLA — Grzybowska 57 — godz. 7 w. ref. wygł. tow. **Benkiel Stanisław.**

POWIŚLE — Czerwonego Krzyża 20 — godz. 7 w. ref. wygł. tow. radny **Zawadzki Edward.**

JEROZOLIMA — Leszno 53 — godz. 7 w. ref. wygł. tow. **Wysocki Władysław.**

POWĄZKI — Dzielna 95 — godz. 7 w. ref. wygł. tow. radny **Haupa Stefan.**

STARÓWKA — Długa 19 — godz. 7 w. ref. wygł. tow. radna **Budzińska - Tylicka.**

MARYMONT — Mickiewicza 1 — godz. 7 wiecz. ref. wygł. tow. **Woliniewska Lucyna.**

NOWE BRUDNO — Siedzibna 5 — godz. 7 w. ref. wygł. tow. **Kuczewski Kazimierz.**

GROCHÓW — Osiecka 33 — godz. 7 w. ref. wygł. tow. **Lukaniewicz Feliks.**

PRAGA — Ząbkowska 41-43 — godz. 7 w. ref. wygł. tow. **Adynowski Wincenty.**

KAMIONEK — Zamojskiego 20 — godz. 7 w. ref. wygł. tow. radna **Woszczyńska Stanisława.**

OCHOTA — Przemyska 18 — godz. 7 w. ref. wygł. tow. radny **Hartleb Tadeusz.**

STARÓWKA — godz. 6 w. posiedzenie Komitetu.

POWIŚLE — godz. 6 w. posiedzenie Komitetu.

ŚRÓDMIEŚCIE — godz. 6 w. posiedzenie Komitetu.

BACZNOŚĆ REMBERTÓW!

Wszyscy członkowie PPS. zamieszkali w **Rembertowie,** proszeni są o zarejestrowanie się w miejscowej organizacji, ul. Kolejowa 8 u tow. Olszewskiego.

Rejestracja odbywa się w środę od 6 do 7 i niedziela od 11 — 12.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

CZERWONE HARCERSTWO. Zebranie Rady Hufca Warsz. Czerw. Harc. odbędzie się we czwartek, dnia 18 b. m. o godz. 20 w lokalu przy ul. Długiej 19.

POKWITOWANIA

Na fundusz wyborczy.

Bezimiennie zł. 2.50.

Na akcję „Centrolewu".

L. L. z Warszawy zł. 10.

Na ofiary zajść w dniu 14 b. m.

L. L. z Warszawy zł. 10.

Co wyświetlają kina?

Atlantic: „Biała Talu".
Apollo: „Tajemnica lekarza" polski film „Paramontu".
Colosseum: „Lotnik".
Colosseum (mała sala) „Tajny kurjer".
Casino: „Tancerka Cilly".
Capitol: „Parada zachodu".
Filharmonja: „Raj dla kobiet".
Miejski: „Nieśmiertelna miłość".
Pola Negli Palace: „Rewja Hollywoodu"
Palace: „Tragedja kochanków".
Pan: „Dziewczynka z U. S. A.".
Splendid: „Pieśniarz Gór" z Levrence
Stylowy: „Rewja Hollywoodu".
Światowid: „Parada miłości".
Wodewil: „Parada żołnierzyków".
Wisła: „Pat, Patachon i wieloryb".
Znicz: „Sztabskapitan Gubaniew".
As: „Ludzie Szakale".
Forum: „Kobieta na księżycu".
Hollywood: „Noc pokusy".
Kometa: „W nocnym lokalu".
Mewa: „Donżuan który zgrzeszył".
Muza: „Romans księżniczki de Valois".
Promień: „Halka".
Lux: „Noce hiszpańskie".
Petit Trianon: „Cnotliwe dziewczęta".
Riviera: „Szlakiem hańby".
Sokół: „W wirze stolicy świata".
Tęcza: „Atlantic".
Tombola: „Kłopot z pannami na wydaniu".
Ton: „Romans współczesnej panny".
Uciecha: „Hadżi Murat".
Uranja: „Podwójne zwycięstwo".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

Kronika stołeczna

KOSZTY UTRZYMANIA W WARSZAWIE.

Na posiedzeniu komisji do badania zmian kosztów utrzymania przy Głównym urzędzie statystycznym odbytem we wtorek, 16 b. m., ustalono, że w czerwcu w porównaniu z majem koszty utrzymania **wzrosły o 0,2 proc.** W lipcu, w porównaniu z czerwcem koszty utrzymania **wzrosły o 2,9 proc.,** co spowodowane było zwyżką w grupie żywnościowej o 6,6 proc. Wreszcie komisja ustaliła, że w sierpniu w porównaniu z lipcem koszty utrzymania zmniejszyły się o 1,6 proc., na co wpłynęła zniżka w grupie żywnościowej o 3,7 proc.

ZA CHLEBEM.

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym od 1 do 6 września wydano 21 zaświadczeń w celu otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych przez osoby, wyjeżdżające w celach zarobkowych.

PODROŻENIE JAJ.

Odbyło się posiedzenie przedstawicieli związków handlujących nabiałem, na którem uchwalono podwyższyć od wtorku, 16 b.m., cenę jaj z 17 na 19 gr. za sztukę.

„WCZORAJ I DZIŚ WARSZAWY".

W czwartek, dnia 18 b. m. o godz. 8 wiecz. w Kamienicy Książąt Mazowieckich (Rynek Starego Miasta Nr. 31) odbędzie sie zebranie organizacyjne podsekcji wycieczkowej, urządzone staraniem Sekcji Dydaktycznej Towarzystwa Miłośników Historji z referatem p. Galińskiego p. t. „Wczoraj i dziś Warszawy".

Z POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.

Od dnia 15 b. m. Pocztowa Kasa Oszczędności zniosła pobieranie opłat manipulacyjnych od operacyj, dokonywanych na rachunkach czekowych PKO przez Izby Rozrachunkowe przy Banku Polskim.

ZJAZD PRACOWNIKÓW WIĘZIENNYCH.

W dniach 18 19, 20 i 21 września r. b. obradować będzie w Warszawie XII Zjazd Delegatów Związku Pracowników Więziennych Rzeczypospolitej Polskiej.

REJESTRACJA UR. W R. 1912.

W czwartek, 18 b. m., w kolejnym dniu powszechnej rejestracji mężczyzn, ur. w r. 1912, zamieszkałych stale w Warszawie lub przebywających w stolicy, a niemających stałego faktycznego miejsca zamieszkania w kraju, winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu (Senatorska 6) w godz. od 8 m. 30 do 14 zamieszkali we wszystkich komisarjatach P. P., nazwiska których rozpoczynają się na literę R.

Winni niedopełnienia obowiązku zgłoszenia się ulegać będą karze grzywny do 500 lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie, ponadto stracą możność odbywania skórconej czynnej służby wojskowej i prawod o korzystania z odroczeń.

ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO NARZECZONYCH

Osada Cechówka, (gm. Okuniew, pow. warszawski) przy stacji kolejowej Miłosna stała się wczoraj wczesnym rankiem terenem krwawego dramatu miłosnego. Według zebranych na miejscu informacji szczegóły dramatu są następujące: W miejscowości tej mieszka zwrotniczy kolejowy Jan Drążek z żoną i dziećmi. Najstarszy syn, 27-letni Czesław, konduktor pociągów osobowych, przed rokiem zawarł znajomość z 15-letnią Janiną Jurczyńską, córką wdowy z Warszawy. Dziewczynka oddana była przez matkę do ciotki swej Stefanji Przybyszowej, żony konduktora kolejowego, Henryka. Matka J. była daleką krewną Przybyszów. Od chwili poznania się z Jurczyńską, Drążek, wolne od pracy chwile poświęcał wyłącznie swej znajomej Rodzice D. starali się wyperswadować synowi, że związek taki byłby niedobrany. Mimo to młody D. ani na chwilę nie myślał zrywać znajomości. Doszło do tego, że matka zgodziła się wreszcie na związek, ojciec zaś w dalszym ciągu trwał w uporze. W ub. wtorek D., mając wolny dzień od służby spędził kilka godzin w kawiarni Brzozowskiego „Niespodzianka" gdzie grał w bilard. Wieczorem, około godz. 19 D. i J. byli w bufecie I i II klasy na stacji kolejowej w Miłośnie, pijąc wodę sodową. Właścicielka bufetu zauważyła, że J. była dziwnie smutna i stała oparta o piec. Około godz. 21 jeden z synów mieszkańców Cechówki, zam. w domu stojącym w pobliżu starego bazaru, gdzie są krzaki, usłyszał odgłos wystrzału rewolwerowego, a następnie słabe jęki kobiety. W kilka sekund później rozległ się drugi, nieco słabszy, wystrzał, lecz jęków już nie było słychać. Zaciekawiony młodzieniec wyszedł z domu w stronę krzaków, lecz z powodu ciemnej nocy — nie znalazł nikogo podejrzanego. Dopiero wczoraj około godz. 5-tej rzeźnik miejscowy Hersz Kruszewski, przechodząc przez plac dawnego bazaru — w stronę stacji kolejowej znalazł w krzakach zwłoki dwojga młodych ludzi. O spostrzeżeniu swem K. niezwłocznie zawiadomił pobliski posterunek policji, skąd wyruszył pierwszy komendant st. przod. Szaber. Stwierdził on, że wskutek zakrzepłej krwi śmierć musiała nastąpić przed kilku godzinami. Z przeprowadzonego pierwiastkowego dochodzenia okazało się, że młodymi ludźmi była wspomniana para. On miał ranę postrzałową w prawej skroni, ona zaś klatki piersiowej w okolicy serca. Rewolwer, na który D. nie posiadał pozwolenia leżał na lewym udzie denata. Z powyższego wynika, że D. najpierw zastrzelił J. a następnie popełnił samobójstwo. Oboje leżeli na wznak, przyczem głowa J. była przy nogach D. Przy ofiarach dramatu znaleziono fotografje zamienne z napisami „Pamiętaj o Jance — Cechu. 5/III. 1930, i na drugiej: — „Czesiek — Janinie. 5/III.1930). Na miejsce przestępstwa przybyli sędzia śledczy na pow. warszawski, sołtys Maślanka, komendant policji pow. warszawskiego nadkom. Sobota, matka Jurczyńskiej — z Warszawy oraz tłumy miejscowych i okolicznych i okolicznych mieszkańców. Wkrótce na prześcieradło pokrywając ofiary dramatu, narzucano kwiatów polnych. Podkreślić należy, że ofiary dramatu wyróżniały się wśród mieszkańców tej osady swoją urodą, przyczem Jurczyńska miała wygląd 18-letniej panny.

SAMOBÓJSTWO MŁODEGO LITOGRAFA

Przy ul. Pawiej 61 zamieszkuje wraz z rodziną post. 3 komisarjatu Borkowski. Wczoraj około godz. 13ej syn B., 21letni Edward, pracownik zakładów graficznych „Eug. i dr. Kaz. Koziańscy" (Krak. Przedm. 66) po spożyciu obiadu, wyszedł z mieszkania na 3 piętrze i — na klatce schodowej I piętra targnął się na życie wystrzeliwszy z rewolweru w klatkę piersiową. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził że kula utkwiła w okolicy serca. Desperata po opatrunku, w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Ducha. Na wieść o targnięciu się na życie syna, pierwszy wybiegł z mieszkania ojciec i na zapytanie: „Coś ty zrobił?", desperat odpowiedział „Niech mi tatuś przebaczy jeżeli w czem zawiniłem". Zaznaczyć należy, że B. tak w zakładach, jak wśród kolegów był ogólnie lubiany i pracowity. Powód targnięcia się na życie jedynaka, pozostaje dla rodziców tajemnicą.

OFIARA BRAKU PRACY

18-letnia Irena Siwczyńska, zam. przy matce wdowie, w przystępie rozpaczy z powodu niemożności otrzymania pracy napiła się esencji octowej w bramie domu przy ul. Barbary 9. Lekarz pogotowia po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, usunął grożące niebezpieczeństwo, przewożąc desperatkę do mieszkania, gdzie pozostała pod opieką rodziny.

KRWAWY NAPAD NA UL. RYNKOWEJ

Nocy ubiegłej na stojącego przed bramą domu Rynkowa 7, Dawida Monhajma, lat 21, kierowca (zam. tamże) napadło 8 sprawców, którzy pobili go dotkliwie zadając 8 ran cięto - tłuczonych głowy i czoła.

Na krzyk katowanego — napastnicy zbiegli.

Wracający do domu sąsiad, Abram Klajman, zaopiekował się rannym przewożąc go dorożką do ambulatorjum pogotowia. Po opatrunku Monhaim zgłosił się do 7 komis. meldując o zajściu, oraz podając nazwiska 2-ch napastników, których rozpoznał.

Są to: Wolf Szczypior, woźnica i Szlama Fryling. Prócz tego jeden z przechodniów poznał w grupie uciekających napastników Benjamina Drafmana, woźnicę. Z pośród nich policja osadziła na razie w areszcie Wolfa Szczypiora. Jest nadzieja, że przez ujęcie S., uda się wykryć pozostałych uczestników szajki.

TRAGEDJA ŻEBRACZKI

Przy ul. Wołyńskiej 3, otruła się kreozotem żebraczka, 20-letnia Pola Fiszelówna, lokatorka tegoż domu. Ofiarę zawodu życiowego pogotowie przewiozło do szpitala na Czyste.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. „Głupi Jakób"

Letni
o 8 w. „Wszyscy tacy sami"

TEATR „ATENEUM". W Teatrze „Ateneum" pod dyr. Stefana Jaracza wre intensywna praca. Równocześnie odbywają się próby z „Zemsty" fredrowskiej w nowej inscenizacji i z „Ulicy", nowej sztuki amerykańskiego autora Elmera Rice'a. Naczelna reżyserja „Zemsty" spoczywa w rękach Zygmunta Chmielewskiego, dotychczasowego reżysera Teatru im. Słowackiego w Krakowie, próbami „Ulicy" kieruje Stefan Jaracz.

TEATR NARODOWY. Dziś komedja Tadeusza Rittnera „Głupi Jakób" z pp. Miecz. Frenklem, Broniszówną, Gorczyńską, Horwattową, Warneckim, Justjanem, Skarzyńskim. Reżyserja Józefa Śliwińskiego.

TEATR LETNI. Codziennie „Wszyscyśmy tacy sami".

TEATR POLSKI. Dziś ostatnie przedstawienie rekordowej pod względem powodzenia sztuki p. t. „Przygody dzielnego wojaka Szwejka".

W piątek premjera sztuki angielskiej p. t. „Kawaler Papa" z Kazimierzem Junoszą-Stępowskim w roli tytułowej.

TEATR MAŁY. Codziennie „Pan Lamberthier".

TEATR „MORSKIE OKO". Codziennie „Same przeboje". W pełnych próbach wielka rewja inauguracyjna p. t. „Parada gwiazd" z Zulą Pogorzelską i Kazimierzem Krukowskim na czele całego zespołu.

QUI PRO QUO. Rewja „Dwie możliwości".

INAUGURACJA SEZONU W „ANANASIE". Dziś nastąpi otwarcie sezonu zimowego teatru „Ananas". Otworzy sezon rewja p. t. „Babie lato", zawierająca mnóstwo rewelacyjnych niespodzianek. Pierwszą z nich jest udział autentycznego maharadży induskiego Behari Lal Mathur, jako zapowiadacza. W programie rewji inauguracyjnej: cykl parodji historyczno - literackiej ukazujący w zupełnie nam nieznanej formie takie arcydzieło, jak „Odprawa posłów greckich" i „Eros i Psyche". Pozatem szereg ucieszsnych scenek i skeczów, pięknych tańców, piosenek i melodji.

„UŚMIECH WARSZAWY". (Chłodna 49). Codziennie o godz. 7.30 i 9.45 rewja „Serce Warszawy".

„NIEBIESKI WALC". W „Wesołym Wieczorze" rojno i gwarno. Bilety wyprzedane na kilka godzin przed spektaklem. Rekordowy sukces inauguracyjnej rewji pod nazwą „Niebieski walc" jest rezultatem rzetelnego wysiłku artystycznego tego teatru, który zdobył popularność i serca Warszawy.

TEATR KOMEDJA MUZYCZNA (Karowa 18). Codziennie „Izabella".

TEATR ŁÓDZKI. Dziś „Cjankali".

TEATR REWJI „ZNICZ" (Śniadeckich 5). Dziś rewja p. t. „Ach te nóżki".

„DZIKIE OKO" (ul. Dzika 51). Codziennie rewja „Pod gazem". Początek o godz. 7.15 i 10.

TEATR KOMEDJA MUZYCZNA. Codziennie „Izabella".

OTWARCIE OPERY WARSZAWSKIEJ. Pertraktacje Dyrekcji Teatrów Miejskich z solistami i zespołami operowemi i baletowemi szczęśliwie ukończone przed paroma dniami, wobec czego otwarcie sezonu operowego 1930/31 nastąpi już w końcu bież. miesiąca, cyklem oper polskich kompozytorów. Kierownictwo Opery zostało powierzone p. Adolfowi Pawłowskiemu. Zaangażowano szereg nowych sił artystycznych, m. in. znakomitą prymadonnę polską p. Paltównę. P. Adam Dołżycki sprawować będzie funkcje pierwszego kapelmistrza. Na stanowisko jednego z dyrygentów został zaproszony p. Walerjan Berdiajew.

Najbliższą nowością sezonu będzie wznowienie pięknej, melodyjnej opery „Manru" Ignacego Paderewkiego.

Ceny miejsc w Operze zostały obniżone.

Rzeczy ciekawe i aktualne

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO ŻONY NIEMIECKIEGO OFICERA

POSIADA, JAK SIĘ OKAZAŁO, NIESŁYCHANIE SENSACYJNE TŁO POLITYCZNE

Kilka lat temu wyjechał z Niemiec do Rosji Sowieckiej rotmistrz „Reichswehry“ **Amlinger.** Przed miesiącem Amlinger wrócił do Niemiec, ożenił się z młodą panną, a następnie wyjechał z powrotem do Rosji, obiecując żonie, że w najbliższych dniach wróci.



W kilka dni później żona Amlingera otrzymała wiadomość, że mąż jej zginął podczas lotu próbnego, dokonywanego w zakładach Junkersa, zainstalowanych w Rosji. Pani Amlinger nie mogąc przeboleć straty męża, popełniła samobójstwo, wyskakując z aeroplanu pasażerskiego, odbywającego lot z Berlina do Erfurtu, chcąc widocznie zginąć śmiercią podobną do tej, którą zginął jej mąż.

Tak przedstawia się w kilku słowach tragedja nieszczęśliwej pary, którą widzimy na naszej ilustracji.

Zupełnie nieoczekiwanie niezwykłe to samobójstwo wywołało, poza zrozumiałem w takim wypadku zainteresowaniem dla osobistej tragedji młodej kobiety, również olbrzymie poruszenie w sferach politycznych. Tu i owdzie pojawiły się pogłoski, że Amlinger zginął przy wypełnieniu tajnej misji, powierzonej mu przez Rząd Rzeszy Niemieckiej. Pozatem i inne okoliczności, towarzyszące śmierci rotmistrza wywołały najsprzeczniejsze pogłoski i komentarze prasy.

Władze niemieckie usiłowały początkowo sprawę zatuszować, podając do wiadomości publicznej krótką notatkę o tem, jakoby rtm. Amlinger uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas jazdy konnej i poniósł śmierć. Dopiero rewelacje paryskiego **„Journal'u“** ujawniły całe, tak ściśle zakonspirowane podłoże tragicznego wypadku. Okazało się, że rotmistrz Amlinger **pełnił obowiązki instruktora lotniczego w olbrzymich warsztatach lotniczych Junkersa, istniejących od 1923 roku na terytorjum sowieckiem** i wypuszczających rocznie setki aeroplanów **nietylko dla potrzeb awjacji sowieckiej, ale głównie dla powiększenia maskowanego stanu liczebności rzekomo cywilnego lotnictwa niemieckiego.** Pod naciskiem opinji, niemieckie ministerjum wojny wydało II-gi komunikat, w którym oświadcza, iż rotmistrz Amlinger przed rokiem opuścił kadry niemieckiej Reichswehry i że o dalszej jego działalności nic ministerjum Reichswehry nie było wiadomo.

Otóż w tym punkcie komunikat okazał się z gruntu fałszywy, gdyż znany jest fakt **istnienia przy Reichswehrze specjalnego sztabu generalnego dla bezpośredniej współpracy z tymi wojskowymi zakładami wytwórczości chemicznej, amunicyjnej i lotniczej, które nie mogąc na podstawie traktatu wersalskiego funkcjonować na terenie Niemiec, zostały przeniesione na terytorjum sowieckie.**

Właściwie o tem, że niemieckie ministerjum Reichswehry jest ściśle związane tajemniczemi więzami ze sztabem generalnym czerwonej armji, wiadomo było oddawna. Nikt jednak nie wiedział, w jakim celu ta współpraca i porozumienie pomiędzy czerwoną armją a „Reichswehrą“ zostały zawarte.

Interpelacje posła socjalistycznego **Künstlera,** dotyczące tej właśnie sprawy, stały się tajemnicą posiedzeń komisji wojskowych odbywanych przy zamkniętych drzwiach. Do wiadomości publicznej przedostała się jedynie odpowiedź, udzielona na plenum przez gen. **Grönera,** a która brzmiała następująco:

„Bardzo żałuję, że deputowany Künstler poruszył sprawę, o której doskonale wie, iż nie jestem w stanie wdać się w jakiekolwiek z nim dyskusje na ten temat“.

Minister Gröner powiedział w tych słowach bardzo wiele. A oto, jak wygląda stan faktyczny tej sprawy, przedstawiany w niemieckiej socjalistycznej prasie w długim szeregu artykułów.

W artykułach tych ujawnione zostały nietylko teksty tajnych umów, zawartych przez ministerjum Reichswehry z zakładami Junkersa, ale również wymieniona została liczba aparatów, które warsztaty Junkersa zobowiązują się dostarczać rządowi niemieckiemu corocznie. Ilość ta wynosi **240 aparatów dla Niemiec, 60 dla Sowietów.**

Układy z Sowietami nie ograniczały się do produkcji aeroplanów, gdyż w 1924 roku znana hamburska fabryka chemiczna **Stolcenberg,** dostarczająca armji niemieckiej w okresie wielkiej wojny trujących gazów, przeniosła swą działalność na terytorjum sowieckie i istnieje do dzisiejszego dnia w **Trocku,** produkując słynny fosgen.

Pozatem ustalono, że generał **Hammerstein** wraz z płk. von **Bredow,** gen. **Tomsenem,** gen. **Ludwigiem,** płk. **Kielenthalem** odbyli przed paru miesiącami podróż do Sowietów, noszącą rzekomo charakter wizyty, będącą jednak w istocie inspekcją niemieckich oddziałów Reichswehry, przeniesionych do Rosji.

Poseł socjalistyczny **Künstler** nie otrzymał odpowiedź na swe interpelacje. To, o czem nie mógł mówić w Reichstagu minister Reichswehry **Gröner,** współpracujący tak blisko z Woroszyłowem — powiedziało tragiczne samobójstwo żony niemieckiego oficera, pełniącego służbę w Sowietach.

Z POBYTU „ZEPPELINA“ W MOSKWIE



Lądowanie sterowca niemieckiego na lotnisku w Moskwie. Tłumy zgromadzone wznoszą okrzyki na cześć lotników.

GUMOWE SŁUPY ORJENTACYJNE



W Monachjum wprowadzono słupy orjentacyjne na skrzyżowaniach ulic, wykonane z pełnej gumy. Służą one zarazem do osłabienia siły uderzeń przy ewentualnych katastrofach na rogu ulic.

Niezwykły wynalazek rosyjskiego emigranta

ŚRODEK PRZECIW KATASTROFOM KOLEJOWYM.

Inżynier Andrzej **Modrat,** emigrant rosyjski, zamieszkały obecnie w Belgradzie, dokonał nowego wynalazku przeciw katastrofom kolejowym. Aparat zupełnie nieskomplikowany polega na mechanizmie elektrycznym, który działa automatycznie z chwilą, kiedy dwa pociągi zbliżą się do siebie, na mniej więcej o 3 klm. W tej chwili aparaty obu pociągów wysyłają automatycznie fale elektryczne, które przechodząc na odpowiednie urządzenia pociągów przeciwnych powodują zapalenie się lamp ostrzegawczych. Jeżeli pomimo świateł ostrzegawczych pociąg nie zostaje zatrzymany, fale elektryczne działają w dalszym ciągu na hamulce, zwolna je opuszczając. Pociąg staje pomimo nieuwagi maszynisty! Przewodnikiem fal elektrycznych są szyny kolejowe.

WIELU LUDZI JESZCZE NIE WIE ŻE...

Długość kroku u dorosłego człowieka wynosi przeciętnie 80 cm.

***

Księżyc w pełni świeci osiem razy silniej, niż w ostatniej kwadrze.

***

Kropla krwi zużywa na cały swój bieg w organizmie zdrowym tylko 23 sekundy.

***

Bakterjologiczne badania wykazały, że na powierzchni 1 cm. owocu po jednorazowem umyciu znajdowało się jeszcze około 68.000 bakcyli rozmaitego rodzaju. Po dwukrotnem umyciu tej samej powierzchni stwierdzono do 7.000 bakcyli, a po trzeciem umyciu znaleziono ich jeszcze około 3.000.

***

W Rzymie odkopano niedawno amforę z winem z przed 1.600 lat. Jest to najstarsze wino na świecie. Amfora została przekazana do muzeum starożytności w Ipirze nad Renem.

ORGANIZACJA PRACY WIĘŹNIÓW W ROSJI SOWIECKIEJ

Korespondent agencji „United Press“, który odwiedził niedawno kilka więzień sowieckich, donosi, że we wszystkich więzieniach sowieckich zajmują się produkcją tych lub innych towarów. Naprz. w Lefortowskiem więzieniu wyrabiają narzędzia fabryczne, w Nowospaskiem— zajmują się krawiectwem, w więzieniach kaukaskich robią papierosy. Praca jest rozmaita, więźniowie robią nawet cegły. Ogółem w więzieniach jest około 15.000 aresztantów, zajmujących się produkcją rozmaitych towarów, cena których wynosi przeciętnie 14.000.000 rubli rocznie. Wyroby więźniów znajdują się tak na rynkach zagranicznych, jak na rynkach wewnętrznych.

KRĄŻOWNIK NIEMIECKI „HINDENBURG“ WYDOBOTY Z OTCHŁANI MORSKIEJ

PRZESZŁO 15 MILJONÓW ZŁOTYCH WYDANO NA WYDOBYCIE TEGO OLBRZYMA

Na kilka dni przed zakończeniem wojny światowej, Niemcy już po kapitulacji, zatopili większą część swojej wojennej floty w **Scapa Flow,** nie chcąc dopuścić, aby flota ta stała się łupem zwycięskiej koalicji. Obecnie Anglja zabrała się do wydobywania zatopionych okrętów, nie cofając się nawet przed ogromnemi wydatkami.

Między innemi wydobyty został ostatnio z głębin morskich w Scapa Flow jeden z największych krążowników wojennych **„Hindenburg“.** Okręt ten o pojemności 25 tysięcy ton, przyholowany został przez 3 statki do **Rosyth,** gdzie poddany będzie przeróbce.

Znawcy mocno powątpiewali, czy uda się wydobyć tego olbrzyma. W ciągu 6 lat trzykrotnie czyniono daremne próby, aż wreszcie ostatecznie udało się dźwignąć okręt zapomocą ścieśnionego powietrza.

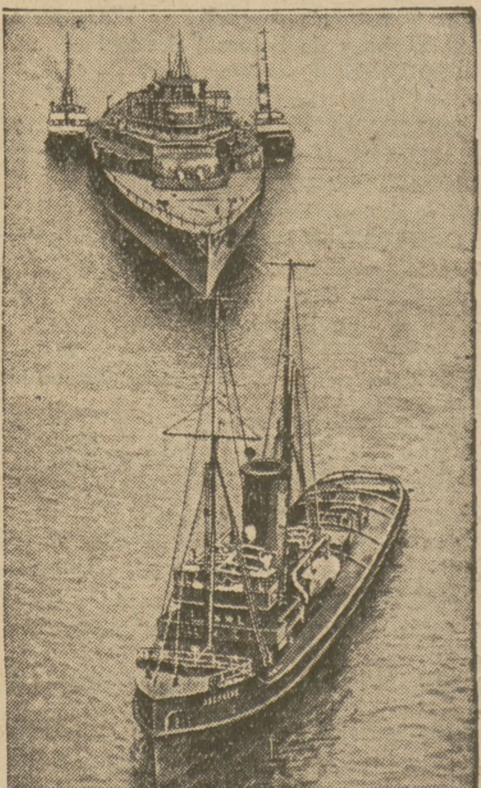
Krążownik był grubo obrośnięty muszlami i wodorostami. Maszyny jednak i całe wewnętrzne urządzenie pozostało nieuszkodzone do tego stopnia, że w kantynie oficerskiej znaleziono jeszcze szklanki i flaszki z winem.

Wydobycie „Hindenburga“, które kosztowało 15 miljonów złotych, jest jednem z największych dotychczasowych przedsięwzięć tego rodzaju.

Z całej zatopionej w roku 1919 przy Scapa Flow niemieckiej floty wydobyto już 29 okrętów.

Pozostało jeszcze w morzu 15 statków, z których niektóre znajdują się bardzo głęboko tak, że wydobycie ich przedstawia ogromne trudności.

Na naszej ilustracji wydobyty okręt „Hindenburg“.



ZABAWNA PRZYGODA NIEMIECKIEGO BURMISTRZA

Na Śląsku niemieckim istnieje gmina Jarischan. Gmina, jak gmina, nie odznacza się niczem szczególnem, z wyjątkiem burmistrza, który... nie lubi czytać papierów i aktów urzędowych. Nie czyta, lecz podpisuje, jak to się mówi: na ślepo. I byłoby wszystko dobrze, gdyby nie złośliwy inspektor gospodarczy okręgu, który przedłożył pewnego dnia panu burmistrzowi do podpisu akt następującej treści:

„Jestem największym osłem w całem Jarischan, co niniejszem potwierdzam urzędowo“.

Pan burmistrz podpisał i przyłożył nawet dla większej powagi pieczęć gminną, a gdy się wreszcie dowiedział o co idzie, ku ogólnej wesołości mieszkańców gminy, zaskarżył figlarza do sądu.

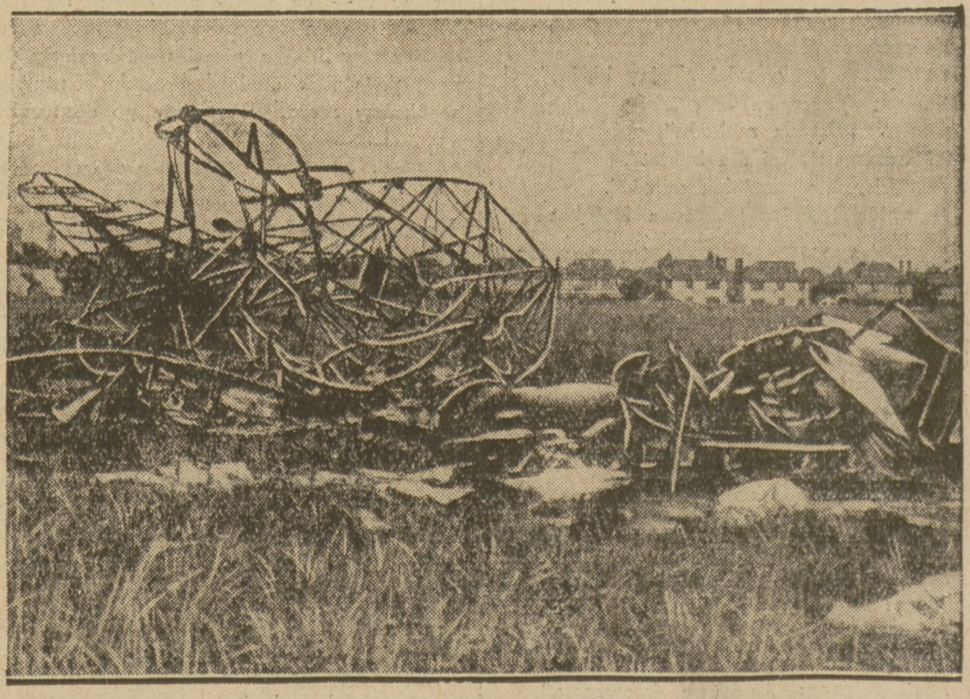
Sędziowie uśmiali się niezgorzej, niemniej jednak skazali dowcipnisia na sto marek grzywny.

REPORTAŻ RADJOWY W CZECHOSŁOWACJI

W wielu krajach transmitowanie specjalnych imprez, zwłaszcza ze świata sportowego, zajmuje oddawna poważne miejsce w programach radjowych. Jednym z nielicznych wyjątków była dotychczas Czechosłowacja. Obecnie jednak towarzystwo radjowe „Radiojournal“ postanowiło wprowadzić również reportaż radjowy. Tak więc w najbliższej przyszłości wszystkie czeskie stacje nadawcze będą już trasmitowały wydarzenia sportowe. Pozatem kierownictwo praskiej stacji nadawczej planuje zorganizowanie wycieczek po Pradze i Pressburgu oraz po wielkich fabrykach. Następnie fachowcy i naoczni świadkowie mają zdawać sprawozdania przed mikrofonem z jazdy samolotem, z odwiedzin na lotnisku, w porcie i t. p. Radjosłuchacze w Czechosłowacji oczekują tych transmisyj z żywem zainteresowaniem.

Również i w programach audycyj stacyj polskich figurują często różnego rodzaju transmisje i ciekawe reportaże. Przyznać trzeba, że audycje tego typu cieszą się wielkiem powodzeniem wśród radjosłuchaczy.

TRAGICZNA KATASTROFA BELGIJSKIEGO SAMOLOTU POCZTOWEGO



W pobliżu lotniska w Croydon (Anglja) zmuszony był lądować pocztowy samolot belgijski. Podczas lądowania aparat wpadł na drzewo, przyczem nastąpiła eksplozja zbiorników z benzyną. 2 pilotów i mechanik ponieśli śmierć. Samolot spłonął, jak to widać na rycinie — doszczętnie.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7.